

20 października. Komentarz do Ewangelii o. Jacka Salija OP

(Rz 6, 12-18) Bracia: Niech grzech nie króluje w waszym śmiertelnym ciele, poddając was swoim pożądliwościom. Nie oddawajcie też członków waszych jako broń nieprawości na służbę grzechowi, ale oddajcie się na służbę Bogu jako ci, którzy ze śmierci przeszli do życia, i członki wasze oddajcie jako broń sprawiedliwości na służbę Bogu. Albowiem grzech nie powinien nad wami panować, skoro nie jesteście poddani Prawu, lecz łasce. Jaki stąd wniosek? Czy mamy dalej grzeszyć dlatego, że nie jesteśmy już poddani Prawu, lecz łasce? Żadną miarą. Czyż nie wiecie, że jeśli oddajecie samych siebie jako niewolników pod posłuszeństwo, jesteście niewolnikami tego, komu dajecie posłuch: bądź niewolnikami grzechu, co wiedzie do śmierci, bądź posłuszeństwa, co wiedzie do sprawiedliwości? Dzięki jednak niech będą Bogu za to, że gdy byliście niewolnikami grzechu, daliście z serca posłuch nakazom tej nauki, której was oddano, a uwolnieni od grzechu oddaliście się w niewolę sprawiedliwości.

(Rz 6, 12-18)

Bracia: Niech grzech nie króluje w waszym śmiertelnym ciele, poddając was swoim pożądliwościom. Nie oddawajcie też członków waszych jako broń nieprawości na służbę grzechowi, ale oddajcie się na służbę Bogu jako ci, którzy ze śmierci przeszli do życia, i członki wasze oddajcie jako broń sprawiedliwości na służbę Bogu. Albowiem grzech nie powinien nad wami panować, skoro nie jesteście poddani Prawu, lecz łasce. Jaki stąd wniosek? Czy mamy dalej grzeszyć dlatego, że nie jesteśmy już

poddani Prawu, lecz łasce? Żadną miarą. Czyż nie wiecie, że jeśli oddajecie samych siebie jako niewolników pod posłuszeństwo, jesteście niewolnikami tego, komu dajecie posłuch: bądź niewolnikami grzechu, co wiedzie do śmierci, bądź posłuszeństwa, co wiedzie do sprawiedliwości? Dzięki jednak niech będą Bogu za to, że gdy byliście niewolnikami grzechu, daliście z serca posłuch nakazom tej nauki, której was oddano, a uwolnieni od grzechu oddaliście się w niewolę sprawiedliwości.

(Ps 124 (123), 1-2. 3-5. 6-8)

REFREN: *Naszą pomocą jest nasz Pan i Stwórca*

Gdyby Pan nie był po naszej stronie,
przyznaj Izraelu,

gdyby Pan nie był po naszej stronie,
gdy ludzie przeciw nam powstali,
wtedy pochłonęliby nas żywcem.

Gdy gniew ich przeciw nam zapłonął,
wówczas zatopiłaby nas woda,
potok by popłynął nad nami.

Wówczas potoczyłyby się nad nami wezbrane wody.

Błogosławiony Pan, który nas nie wydał na pastwę ich zębom.

Dusza nasza jak ptak się wyrwała z sideł ptaszników,
sidło się podarło, i zostaliśmy uwolnieni.

Nasza pomoc w imieniu Pana, który stworzył niebo i ziemię.

Aklamacja (Mt 24, 42a. 44)

Czuwajcie i bądźcie gotowi, bo w chwili, której się nie domyślacie, Syn Człowieczy przyjdzie.

(Łk 12,39-48)

Jezus powiedział do swoich uczniów: „To rozumieście, że gdyby gospodarz wiedział, o której godzinie złodziej ma przyjść, nie

pozwoliłby włamać się do swego domu. Wy też bądźcie gotowi, gdyż o godzinie, której się nie domyślacie, Syn Człowieczy przyjdzie” Wtedy Piotr zapytał: „Panie, czy do nas mówisz tę przypowieść, czy też do wszystkich?” Pan odpowiedział: „Któż jest owym rządcą wiernym i roztropnym, którego pan ustanowi nad swoją służbą, żeby na czas wydzielał jej żywność? Szczęśliwy ten sługa, którego pan powróciwszy zastanie przy tej czynności. Prawdziwie powiadam wam: Postawi go nad całym swoim mieniem. Lecz jeśli sługa ów powie sobie w duszy: „Mój pan ociąga się z powrotem”, i zacznie bić sługi i służebnice, a przy tym jeść, pić i upijać się, to nadejdzie pan tego sługi w dniu, kiedy się nie spodziewa, i o godzinie, której nie zna; każe go ćwiartować i z niewiernymi wyznaczy mu miejsce. Sługa, który zna wolę swego pana, a nic nie przygotował i nie uczynił zgodnie z jego wolą, otrzyma wielką chłostę. Ten zaś, który nie zna jego woli i uczynił coś godnego kary, otrzyma małą chłostę. Komu wiele dano, od tego wiele wymagać się będzie; a komu wiele zlecono, tym więcej od niego żądać będą”.

Komentarz:

Boimy się śmierci. Kiedy śmierć nadchodzi, chcielibyśmy przynajmniej trochę przedłużyć nasze życie. A przecież śmierć ma w sobie również coś błogosławionego. Aż strach pomyśleć, co by to było, gdybyśmy na tej ziemi mieli pozostać bez końca. Gdybyśmy jako ludzkość nie popadli w grzech, wprawdzie nie podlegalibyśmy śmierci, ale życie nasze na tej ziemi też miałoby swój kres – po okresie próby, w radości przechodzilibyśmy do życia wiecznego, do wiekuistego i niewyobrażalnie wspaniałego zjednoczenia z Bogiem, który jest miłością.

Tę właśnie prawdę – że nasze życie nie kończy się na tej ziemi – przypomina nam dzisiejsza Ewangelia. Każdy z nas będzie miał swój ostatni dzień na tej ziemi. To nie będzie koniec, to będzie dzień, w którym dopełni się czas mojego pielgrzymowania; dzień przyjścia Pana.

Oby tylko Pan zastał mnie przygotowanym na Jego przyjście.

Co to znaczy być przygotowanym albo nie przygotowanym na przyjście Pana? Proste pytanie domaga się prostej odpowiedzi. Otóż jestem przygotowany na przyjście Pana, jeśli jestem w łasce uświęcającej i troszczę się o rozwój życia łaski w mojej duszy. Natomiast brak łaski uświęcającej, stan grzechu, jest stanem braku przygotowania na przyjście Pana. Boże uchronij, gdyby w ostatnim dniu swojego życia na ziemi ktoś z nas miał się znaleźć w stanie grzechu. To właśnie dlatego Apostoł Paweł napisał kiedyś: „Z bojaźnią i drżeniem zabiegajcie o swoje zbawienie”.

Ale rzecz jasna, to byłaby straszna małoduszność, gdybyśmy o stan łaski zabiegali tylko z lęku o to, żeby śmierć nie zastała nas w stanie grzechu. Przecież być w łasce to znaczy być przyjacielem Bożym i tę przyjaźń z Bogiem w sobie pogłębiać. Czy może być dla człowieka coś większego, niż być przyjacielem samego Boga?